

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

## RADA REGENCYJNA DO NARODU POLSKIEGO

Gdy sprzymierzone armje Monarchów państw centralnych wkroczyły do Królestwa Polskiego, z pod zwycięskich ich sztandarów usłyszeliśmy uroczyste zapewnienia, że niosą one Polsce wyzwolenie z długoletniego ciężkiego jarzma.

Potem przyszły akty, poręczające Ojczyźnie naszej byt niepodległy; wreszcie przed kilku miesiącami uznano istnienie zwierzchniej władzy Państwa Polskiego i przyrzeczono mu przyjaźń, pomoc, współdziałanie.

A kiedy runęła w Rosji władza carska i nowi jej władcy zaczęli rokować z państwami centralnymi o pokój, nie dopuszczono Polski do udziału w układach.

Żądaliśmy tego udziału od rozpoczęcia rokowań nieustannie i stanowczo; obiecano nam ten udział, następnie zwlekano z odpowiedzią, tudżono nas, iż wreszcie pełnomocnicy Niemiec i Austro-Węgier rozstrzygnęli sami sprawę granic wbrew prawom naszym.

Nie dopuszczono nas, aby pod nieobecność naszą zawrzeć pokój naszym kosztem i zdobyć sobie upragnione bezpieczeństwo na wschodzie za cenę żywego ciała naszego Narodu, wykrojono kawał ziemi polskiej i oddano go ukraińcom.

Powtórzono bezprawie rządu carskiego, przywrócono twór nacjonalistów rosyjskich, nie istniejącą już gubernję chełmską i to powiększono, potęgując tym czynem ówczesną wyrządzoną Narodowi Polskiemu krzywdę.

Ten kraj, odstąpiony Ukrainie, jest w swej większości polski i katolicki.

Ludność tego kraju w czasie niecnego prześladowania religijnego w roku 1875 krwią własną okupiła swą przynależność do Polski.

Nie zapytano tej ludności, do jakiego państwa chce należeć. Jednem pociągnięciem pióra postanowiono o jej losie: i tak zasada wolności samookreślenia ludów, prawo stanowienia o sobie, tylokrotnie i tak uroczystie wygłaszane przez dyplomatów niemieckich i austriackich, zostały w stonku do Polski pogwałcone.

Odjęto przez to właściwe ich znaczenie aktom monarszym, obietnicom przyjaźni.

Byt niepodległy Polski i jej istnienie państwowe, jej żywotność polityczna i gospodarcza stały się pustymi słowami, gdyż nietylko interesy i prawa Polski są pominięte, lecz nawet nie szanuje się jej narodowego terytorjum.

Przysięgliśmy w obliczu Boga stać na straży szczęścia, wolności i siły Polski i oto dziś, pomni na nasze ślubowanie, podnosimy przed Bogiem i przed światem, przed obliczem ludzi i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier głos nasz, protestując przeciwko nowemu rozbiorowi, odmawiając mu swego uznania, piętnując go, jako akt przemocy.

Stwierdzając raz jeszcze pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydanych aktów monarszych, będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli Narodu, wierząc, że naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza.

Na tej woli narodu opręć chcemy posłannictwo i wysiłki nasze.

Zachowamy w obecnej dobie co nabyte, strzedz będziemy naszych Sądów, wydających wyroki w imię Korony Polskiej, naszych szkół, odradzających się w duchu polskim, a jeżeli dziś nie osiągniemy w pełni celu dążeń Narodu, przekazemy następcom naszym, co wzięliśmy z krwi Ojców, a nie uznamy pomniejszenia Ojczyzny.

Warszawa, dnia 14 lutego 1918 r.

† *Aleksander Kakowski* arcybiskup

*Józef Ostrowski*

*Zdzisław Lubomirski*

### MOTYWY DYMISJI RADY MINISTRÓW

złożone Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej w d. 12-ym lutego 1918 r.

Najdostojniejsza Rado Regencyjna!

Gdy powołani zostaliśmy do utworzenia gabinetu ministrów, zdawaliśmy sobie sprawę z niezmiernych trudności, jakie w spełnianiu naszego zadania napotykałyśmy. Wiedzieliśmy, że trwanie stanu wojennego, obecność władz okupacyjnych, ograniczenie i skrepowanie władzy rządu polskiego wytwarzają ciężkie warunki urzędowania; wiedzieliśmy, iż krytyczne położenie, w jakim kraj się znajduje, powoduje stałe konflikty, wobec których rola władz polskich jest nader trudna. Wiedzieliśmy wreszcie, iż, gdy tylko zajmniemy stanowiska ministrów, staniemy się w oczach ogółu współodpowiedzialni, a w oczach części ogółu może i współwinni tych klęsk i ciężarów, jakie na kraj spadają, a których odwrócenie nie będzie w naszej mocy.

Uznaliśmy jednak, iż mamy obowiązek stanięcia do pracy. Konieczność jaknajśpieszniejszej budowy państwa polskiego jeszcze w czasie trwającej wojny była widoczna i, skoro nas do tego zadania powołano, nie uważaliśmy za możliwe odpowiedzieć na wezwanie odmową.

Doświadczenie paromiesięczne okazało, że przewidywania nasze co do trudności, związanych z odbudową państwa polskiego, sprawdziły się w całej pełni. Nie te jednak trudności, na które byliśmy przygotowani, skłaniają nas dziś do złożenia naszych urzędów, lecz wydarzenia polityczne dni ostatnich, a mianowicie wynik rokowań brzesko-litewskich—warunki po-

koju pomiędzy Niemcami i Austrią a Ukrainą.

Równocześnie z objęciem przez nas urzędów zarysowało się prawdopodobieństwo zawarcia rychłego pokoju pomiędzy mocarstwami środkowo-europejskimi a ich wschodnim przeciwnikiem. Zapowiedziane zostało rozpoczęcie rokowań brzesko-litewskich. Od pierwszej chwili zdawaliśmy sobie jasno sprawę z wagi tych układów dla naszego narodu i zażądaliśmy udziału w pertraktacjach. Żądanie to odrazu natrafiło na przeszkody. Nie tu miejsce na kreślenie przebiegu sporu, jaki się na tle żądań polskich wywiązał, na cytowanie argumentów, które przeciwko udziałowi reprezentacji polskiej wystawiono, a które rząd polski zbijał, odwołując się do wszystkich czynników państwowych w obu monarchjach.

Oświadczono nam niebawem, iż żądanie nasze, warunkowo wprowadzić i ograniczeniami, spełnione zostanie, znów jednak, otem wypływały nowe przeszkody i nowa zwłoka. Nad wszystkimi zresztą temi szczegółami drugorzędnego znaczenia góruje jeden takt, najwymowniejszy i najjaskrawszy: przygotowywano traktat pokojowy, najżywiej dotykający interesów Polski, a, jak się okazało, uchwalający nowy rozbiór Polski, usuwając polaków od wszelkiej możliwości wpłynięcia na bieg układów.

Widząc iż zanosi się ostatecznie na zawarcie pokoju bez udziału polaków, wydaliśmy deklarację, wyrażającą stanowisko rządu polskiego w tych sprawach, które w

Brześciu rozstrzygane być mogły. W deklaracji tej mieścił się protest przeciwko zawieraniu układów, prawa Polski przesądających, z pominięciem reprezentacji narodu polskiego, w szczególności zaś protest przeciwko podziałowi terytorjum Królestwa Polskiego kongresowego. Deklaracja ta zawiera z góry daną odpowiedź rządowi polskiemu na dotychczasowe warunki traktatu, w Brześciu Litewskim zawartego.

Uważaliśmy za nasz obowiązek uczynić wszystko, co było w naszej możliwości, by uzyskać wpływ na przebieg rokowań pokojowych, stwierdzamy atoli, iż nie było w mocy rządu polskiego zwalczanie tych wrogich Polsce sił i czynników, które złożyły się na cios, zadany narodowi naszemu przez traktat brzesko-litewski.

Wobec zawartego przez obydwie mocarstwa środkowo-europejskie z Ukrainą pokoju, pociągającego za sobą nowy rozbiór Polski, uznajemy dłuższe pozostawanie na naszych stanowiskach za niepodobieństwo.

Ustąpienie rządu polskiego stanowi protest przeciwko pogwałceniu praw narodu polskiego przez traktat brzesko-litewski, w szczególności protest przeciwko upokorzeniu, zadanemu rządowi polskiemu, który został pozbawiony możliwości wzięcia w obronę interesów Polski przy zawarciu tego traktatu.

Dziś jest najwyższa chwila po temu, by społeczeństwo polskie pod wpływem zadnego ciosu ściślej, niż dotąd, wewnętrznie się zespoliło i skupiło dokoła najwyższej władzy narodowej. Władza ta, opierając się na szerokich warstwach narodu, wytknie tę drogę, jaką narodowi nadal iść należy, oraz dobierze do pomocy w dziele dalszego sterowania losami Ojczyzny ludzi

którzy liczyć będą mogli na najpowszechniejsze poparcie ogółu.

Gabinet ministrów, ustępując ze stanowiska, składa swe urzędy i pełnomocnictwa w ręce Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

*Jan Kucharzewski*  
*Stanisław Bukowiecki*  
*Józef Mikułowski-Pomorski*  
*Antoni Ponikowski*  
*Stefan Przanowski*  
*Stanisław Staniszewski*  
*Jan Stecki*  
*Jan Kanty Steczkowski*  
*Jan Zaglenczy*

### Deklaracja Rady m. Warszawy i Magistratu

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie otworzył prezes rady A. Stęgowski. Radny Rogowicz, sekretarz rady odczytał deklarację ogólną rady miejskiej i magistratu w sprawie oderwania części Królestwa Polskiego, treści następującej:

»Rada i magistrat m. st. Warszawy w łączności z całym narodem polskim zakładają jak najbardziej stanowczy protest przeciwko podjętej przez rządy państw centralnych

który spada na ludność Polski i Litwy.

»Rada i magistrat m. st. Warszawy stwierdzają, że w imię prawa narodu do stanowienia o sobie naród polski, ufny w poparcie wszystkich ludów użyje wszystkich sił, aby cios ten odeprzeć i nie ustanie w walce oni epodległe, zjednoczone demokratyczne państwo polskie.

